

A black and white photograph of a rocky riverbank. The river flows through a dense forest of tall trees. In the foreground, a child is standing on the rocky shore, looking towards the water. The scene is captured in a natural, somewhat overcast light.

Na tropie

1
XXXII



SEGRETARIA DI STATO

DAL VATICANO, 4 grudnia 1978.

Szanowny Panie,

Jego Świątobliwość Jan Paweł II z radością przyjął harcerski raport, jaki złożył Pan w imieniu wszystkich polskich druhen i druhów, zapewniając Go o modlitwie, synowskiej miłości, całkowitym posłuszeństwie i szczerym oddaniu Stolicy Apostolskiej i Papieżowi.

Ojciec Święty widzi w młodzieży przyszłość świata, nadzieję Kościoła i Swego Pontyfikatu. Serdecznie dziękuje za modlitwę i wyrażone uczucia, które w pełni odwzajemnia. Bardzo liczy na młodzież harcerską, jej modlitwy i wierną służbę Bogu i Ojczyźnie. Pragnie, by młodzież żyjąca poza granicami Polski godnie reprezentowała Kraj swego pochodzenia, na który patrzy dzisiaj cały świat.

Wszystkim polskim harcerkom i harcerzom, a także ich Rodzinom i Bliskim udziela Ojciec Święty szczególnego Błogosławieństwa Apostolskiego.

Korzystając ze sposobności łączę wyrazy szacunku.

Szanowny Pan
Ryszard Kaczorowski
Przewodniczący Z.H.P.
47, Rutland Gate
London, SW7 1PB
Inghilterra

Urodziny, których nigdy nie zapomnę

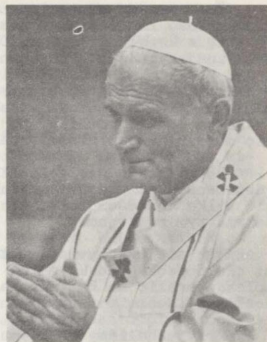
Poniedziałek, 16 października 1978, moje 29 urodziny, godz. 19.10. Dzwonię do kolegi. Matka jego, która przyjęła telefon, mówi mi, że Andrzej wyjechał do Szkocji na trzy tygodnie i natychmiast dodaje: "czy słyszał druh najnowszą wiadomość?" - "Nie, jaka?" - "Kardynał Wojtyła został wybrany papieżem." - Papieżem? Kardynał Wojtyła? Niemożliwe!

Odłożyłem słuchawkę i stanąłem w korytarzu. Dreszcze przeszły mi po całym ciele. Zacząłem się trząść z radości. Przez kilka minut chodziłem po pokoju, nie wiedząc co ze sobą zrobić. Ogarnęła mnie radość nigdy przedtem nie doznana.

Papież Polak! Znam go przecież osobiście - poznałem go pięć lat temu, gdy byłem komendantem grupy Monserrat 73. Ale to, że go znam, jest mało ważne. Ważne jest to, że naród polski wydał głowę Kościoła katolickiego. Uświadomiłem sobie, że jest to jeden z największych momentów w dziejach narodu polskiego, jeżeli nie w ogóle całego świata. Takie myśli przebiegały mi przez głowę natychmiast po usłyszeniu nowiny.

Ale nie było wiele czasu na myślenie, trzeba było działać. Zacząłem natychmiast dzwonić po wszystkich znajomych, by podzielić się radosną wiadomością. Wszystkie linie były zajęte. Dopiero po kilkunastu minutach dodzwoniłem się do przyjaciela, Andrzeja Maciąga. Umówiliśmy się od razu na spotkanie, aby omówić to niezwykle wydarzenie.

Gdy z Andrzejem i Edziem pojechałem do Polskiego Ośrodka Katolickiego na Ealingu, około godz. 21.15 była tam już ekipa filmowa BBC, reporterzy i zarząd POK-u. Telefon dzwonił do 1-szego rano. "Daily Telegraph", "Times", "Guardian" itd. Ruch nieszychany. Nie mogliśmy się nadziwić reakcji Anglików, która była prawie tak samo entuzjastyczna jak nasza.



Joannes Paulus pp. II



Tego samego wieczoru postanowiliśmy pojechać do Rzymu na uroczystość intronizacji nowego papieża. W tym celu spotkaliśmy się z ks. Włodzimierzem Okońskim, naszym przyjacielem, doskonale znającym Rzym. Przypomniały mi się czasy, gdy podczas wyprawy "Loreto -69" ks. Włodzimierz pokazywał nam Rzym, jeżdżąc z dużą szybkością po bocznych ulicach. Z ks. Włodzimierzem rozmawialiśmy o najnowszym wydarzeniu i umówiliśmy się, że gdy tylko to będzie możliwe, pojeździemy wszyscy. Tak zakończyły się moje najwspanialsze urodziny.

Reszta tygodnia upływała pod znakiem radości. W szkole, gdzie uczę, wszyscy mi gratulowali - uczniowie i nauczyciele, nie tylko chrześcijanie, ale nawet ateści. Nie mogłem się naziwić tym reakcją.

Tak się rzeczywiście złożyło, że pod koniec tygodnia udało mi się pojechać do Rzymu na pielgrzymkę zorganizowaną przez polską parafię na Ealingu, a właściwie przez ks. proboszcza W. Honkiszarę.

Przyjechaliśmy do Rzymu około godziny 17.30. Jeden pan z naszej wycieczki miał paszport nieważny już od 5-ciu lat. Jedna pani z polskim paszportem nie miała wizy włoskiej, ale miała za to 25 listów z podpisem Papieża. Włosi wszystkich wpuścili. Udzielił się im nasz entuzjazm.

W niedzielę wstaliśmy o godz. 6-tej rano i o 9-tej byliśmy na Placu Św. Piotra. Ksiądz Włodzimierz, Andrzej i ja dostaliśmy legitymacje prasowe, które dały nam prawo wstępu na dach, otaczający plac. Stamtąd razem z przedstawicielami prasy międzynarodowej robiliśmy zdjęcia i filmy. Cała ceremonia była bardzo długa, ale nie czuliśmy zmęczenia ani głodu. Przeżycie było zbyt wielkie.

Kolosalne wrażenie wywarła na mnie mowa Ojca Świętego - w jedenastu językach "Otwórzcie drzwi dla Boga ...". To były piękne słowa, pięknie wypowiedziane. Ksiądz Włodzimierz nam wszystko na tym dachu tłumaczył. Z każdego języka na polski, nawet tak się rozentuzjazzmował, że tłumaczył z polskiego na ... polski! Był chyba jednym z niewielu obecnych znających te wszystkie języki.

Po ceremonii cudowne momenty, kiedy papież Jan Paweł II witał się z pielgrzymami, uściskał chłopca, który podbiegł do niego. Radość wszystkich zebranych na placu. Powiewanie chorągiewkami. Cieszy się naród polski i cały świat. Czegoś podobnego nigdy jeszcze nie przeżyłem.

Po spacerze po Rzymie o godz. 16-tej spotkaliśmy się w kościele Al Gesu na drugą Mszę św., odprawioną przez kardynała Króla z Filadelfii i z kazaniem ojca narodu polskiego księdza Prymasa kardynała Wyszyńskiego.

Znowu spotkanie z tysiącami Polaków ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Polski, Niemiec, Francji, Australii itd. Takiego spotkania jeszcze nie było!

Wydawało się, że świat należy do Polski. Wszędzie nas witali słowami: "viva Polonia" i "viva Papa Giovanni Paolo Secondo". Po kolacji omawialiśmy przeżycia ostatnich dni do wczesnych godzin rannych.

Następnego dnia powróciliśmy na lotnisko Luton. Patrząc podczas lotu na cudowne Alpy zasypane śniegiem, snuliśmy różne refleksje.

Polak na Stolicy Piotrowej. To nie jest przypadek. To się narodowi polskiemu i światu należało. I to jest dopiero początek.

Naród polski będzie miał jeszcze dużo do powiedzenia w dziejach świata.

hm. Zbigniew Szydło.



22.X.1978. Uroczysta intronizacja Papieża Jana Pawła II.



Katechizm Polaka na obczyźnie

Gdziekolwiek się znajdujemy, rzuceni w świat z woli losu - nie przestajemy być dziećmi Ojczyzny - Polski. Jest więc naszym obowiązkiem służyć Polsce nadal, tak, jakbyśmy nigdy Jej granic nie opuścili. Oto najważniejsze przykazania służyć Polsce:

1. Zdawaj sobie sprawę z tego, że jesteś Polakiem, czy Polką z krwi i kości i że wasze potomstwo, chociaż zrodzone w obcym kraju, a więc lojalnie i przywiązane do nowej ojczyzny, jest również pochodzenia polskiego. Dlatego tworząc polską rodzinę, masz również obowiązek czynnego zajęcia się problemami polskimi.
2. Walcz o Polskę Niepodległą i o wolność narodu z imperialistycznym komunizmem, dążącym coraz wyraźniej do opanowania wolnego świata, gdyż czyniąc tak, zabiegasz także o wolność i demokrację państwa twego pobytu.
3. Pamiętaj że, naród polski od z górą tysiąca lat związany jest uczuciowo i kulturalnie z wiarą chrześcijańską. Ta właśnie czynna wiara i patriotyzm pozwoliły nam przetrwać najtrudniejsze lata naszej historii. Rosyjski komunizm usiłując zabić religię i religijność, pozbawia nasz naród moralności i etyki.
4. Działaj uparcie i stanowczo, cierpliwie i stale, pokonuj wszelkie trudności w walce o sprawę polską. Chociaż nie osiągniesz doraźnych wyników, pracuj dla przyszłości.
5. Domagaj się w organizacjach, do których należysz, czynnej działalności dla przywrócenia polskiemu narodowi należnych mu praw. Działaj również poprzez wielkie instytucje międzynarodowe, takie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych i rządy państw twego osiedlenia.
6. W walce o niepodległość szukaj oparcia o istniejące i przyjęte przez świat prawa etyczne i polityczne oraz o podstawowe założenia ONZ. Protestując przeciw wszelkim gwałtom wobec polskiego narodu, żądaj przeprowadzenia wolnych, uczciwych wyborów w okupowanej Polsce pod kontrolą międzynarodową.
7. Budź w szeregach wychodźczych entuzjazm dla walki o Polskę Niepodległą. Wzmacniaj wiarę w ostateczne zwycięstwo i bądź

hojny na sprawy walki o niepodległość.

8. Pamiętaj, że siłą narzucono narodowi polskiemu przez reżym ustrój polityczny, ekonomiczny i społeczny, wbrew uchwałom międzynarodowym i woli narodu, jest bezprawny i jako taki narodu polskiego nie obowiązuje.
9. Głoś z naciskiem, że reżym w Polsce wiele nauki podaje polskiej młodzieży w naświetleniu fałszywym, zniekształcając nasze dzieje, polskie tradycje i ideały.
10. Wskazuj na tragiczny los przebywających w Rosji sowieckiej wbrew swojej woli Polaków, oddzielonych od narodu i od emigracji polskiej barierami nieludzkiego prawa, zakazującego nawiązywania łączności z krajem rodzinnym i zabraniającego zrzeszania się w celach religijnych, kulturalnych i samopomocowych. W konsekwencji tego, ponad dwa miliony naszych rodaków skazanych jest na niedzną vegetację i wynarodowienie.
11. Uważaj się za pełnowartościowego obywatela kraju twego osiedlenia; bogacisz go walcami tysiącletniej kultury Polski, która przyczyniła się do ogólnego dorobku świata.
12. Staraj się o rozbudzenie i uaktywnienie haseł, które dały patriotyczne podwaliny pod budowę organizacji polonijnych szczególnie w U.S.A. Szereg tych organizacji nie realizuje już dzisiaj należycie swych patriotycznych celów, lub błędnie pojmuje walkę o Niepodległość Polski. A przecież członkowie ich są wyborcami w kraju twego osiedlenia i ich solidarne, rozumne głosy na rzecz Polski mogłyby mieć wielką wartość.
13. Odróżniaj władze komunistyczne, narzucone Polsce przemocą, od narodu polskiego, który w ciężkich warunkach i z wielkim powodzeniem odbudowuje zrujnowaną i ograbioną ojczyznę, mimo wycisku gospodarczego i zniewolenia politycznego przez rosyjskiego okupanta.
14. Unikaj kontaktów z przedstawicielami reżymu, broń się przed jego wpływami i sugerowaną akceptacją dzisiejszej rzeczywistości w kraju. Stosunek twój do reżymu i jego przedstawicieli winien być surowy i nieprzejednany. Kontakt z reżymem w sprawach administracyjnych i wymiany kulturalnej, jeżeli konieczny, musi być ściśle ograniczony i rzeczowy.
15. Ignoruj jednostki i organizacje popierające wśród polskiego wychodźstwa poczynania polityczne reżymu, który nie reprezentuje narodu polskiego i odpowiedzialnym jest tylko przed Moskwą.

Ci, którzy popierają i uznają reżym za prawowity rząd polski, szkodzą sprawie odzyskania Niepodległości.

16. Przeciwstawiaj się tym, którzy inspirowani przez Sowiety, usiłują wyciszyć nasze polskie głosy i dążenia do zjednoczenia wysiłków w głoszeniu prawdy wszelkimi drogami, jak na przykład za pośrednictwem Radia Wolnej Europy i innych środków masowego przekazu.

17. Walcząc o niepodległość Polski, pamiętaj również o wolności narodów zniewolonych przez rosyjski imperializm. Popieraj polskie dążenia do wzajemnego porozumienia z narodami państw Europy środkowo-wschodniej i podkreślaj jego cel - przygotowanie bazy pod przyszłą współpracę niepodległych państw tego obszaru.

18. Wyrabiaj i udoskonalaj swoje zdolności twórcze, polityczne, techniczne i wojskowe, sięgaj po wartości moralne, naukę i wiedzę, aby nie pozostać w tyle za innymi narodami. Będzie to broń skuteczna w walce o odzyskanie i zabezpieczenie suwerennego bytu państwowego przyszłej Polski. Doradzaj to samo członkom organizacji, do których należysz i w tymże duchu wychowuj swoje potomstwo. Uświadamiaj swe dzieci o sprawach polskich, posyłaj je do polskich szkół dokształcających, udostępniaj im wydawnictwa o Polsce Wolnej i Niepodległej, również w języku kraju twego zamieszkania.

19. Nakłaniaj przyjaciół i członków twych organizacji do prenumerowania niezależnej od wpływów reżymowych prasy polonijnej i czytania odpowiednich książek o sprawach polskich; tą drogą staraj się powiększyć szeregi działaczy niepodległościowych.

20. Bądź ostrożny w poleganiu na obietnicach mocarstw wolnego świata, mając w pamięci Jahtë i Potchdam. Licz głównie na działanie własne.

21. Pamiętaj, że w walce o sprawę polską musisz bacznie uważać na niemiecką akcję rewizjonistyczną i stać na straży polskich Ziemi Odzyskanych.

22. Dołóż wszelkich wysiłków do zjednoczenia wszystkich Polonii świata w walce o Niepodległość Polski, aby akcja ta nabrała cech powszechności, ciężaru gatunkowego i charakteru jednolitej działalności.

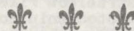
23. Uświadom sobie, że podział społeczeństwa na dawne, już historyczne partie polityczne i ich obecna rywalizacja są anachronizmem tak w Kraju, jak i w wychodźstwie. Jedyną drogą do

pracy dla przyszłej Polski jest wspólny wysiłek, dążący do najważniejszego w dzisiejszej sytuacji celu: Wolności Narodu i Niepodległości Państwa.

24. Bądź konsekwentny w walce i pracy dla sprawy polskiej, odrzucaj rady i podszepty słabych i z całą surowością zwalczaj dwulicowe zakłamanie działaczy i organizacji.

25. Bierz aktywny udział w tworzeniu wśród Polonii całego świata wiązki przyszłej Polski Niepodległej, jako państwa sprawiedliwego i tolerancyjnego, gdzie wszyscy obywatele kraju będą zarówno wobec prawa, jak i w opinii ogółu równi bez względu na narodowość, pochodzenie, rasę i wyznanie. Nie masz bowiem jasnej przyszłości dla państwa, którego naród nie będzie się kierować wzajemnym zrozumieniem wszystkich obywateli i przychylnością człowieka do człowieka.

26. Kochaj Matkę-Ojczyznę miłością synowską, walcz o Jej wyzwolenie i pracuj dla Jej dobra; darz Ja zgodnie zgodnie z potrzebami - poświęceniem, a wiernością - do śmierci.



Polak, chociaż stąd między narodami słynny,
że bardziej niżli życie kocha kraj rodzinny,
Gotów zawždy rzucić go, puścić się w kraj świata,
W nędzy i poniewierce przeżył długie lata,
Walcząc z ludźmi i z losem, póki mu śród burzy
Przyświeca ta nadzieja, że Ojczyźnie służy.

Adam Mickiewicz: "Pan Tadeusz", księga X.

Koło Niezależnych Dziennikarzy Polskich.



Powyższy katechizm to świetny materiał do przemyslenia, przedyskutowania na Radach Drużyn, Hufców, Komend Chorągwi, zebraniach kręgów starszo-harcerskich, do g a w ę d na kominkach, ogniskach, na kursach instruktorskich. Służba Polsce ma tu bogatą treść, której wypadnie poświęcić nie lata, ale całe życie...

I.P.





Śmierć Andrzeja Małkowskiego

/60 lat temu w nocy z 15-16.I.
1919 r./

Jadąc z frontu do Paryża, do
dowództwa armii polskiej, śpiewa
Andrzej wesoło i głośno na cały
przedział, na cały wagon :

Ten pierścionek coś mi dała-
"a go nosiż nie będę!
Ja go nosiż nie będę.
Wsadzę go do lufy karabina
I do nieba wystrzelę, wystrzelę!

Znów będzie ze swoimi. Nareszcie!
Przypomna się dawne, cudowne chwile
1914 roku! Tylko, że teraz zamiast
strzelców Piłsudskiego znajdziemy się
Hallerem. Inna nazwa - ta sama treść.

A. Małkowski 31.X.1868-1919.

Orzeż biały - jest białym orżem !

" Hej strzelcy wraz - nad nami orzeż biały
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg ..."

Paryż ... Co to za święto dzisiaj ? Dlaczego takie olbrzymie,
rozśpiewane tłumy na ulicach ? Tańce ? Przecież to 11 listopada
da a nie 14 lipca ! Co u licha znaczą te manifestacje ? Co tam
za napisy ? L a p a i x ! Pokój ? Koniec wojny
światowej ? W głowie szumi tysiące myśli. Radość i gorzść.
Objawienie i dezorientacja. Wiec poto nareszcie, po dwóch la-
tach starań trafił do armii polskiej, aby przyjąć za późno ?
Już nie zazna rozkoszy składania daniny krwi w polskim wojsku.
Pokój ! Pokój ! Ależ nad Wiszę jest chaos ! Dopiero teraz zacznie
się właściwa wojna i rozpoczną się prawdziwe polskie boje !
Niemcy siedzą w Warszawie, po Wilno wyciągają dżonie Litwini,
po Lwów - Rusini. Niewątpliwie ! A bolszewicy ? To, co było do-
tychczas, to krwawik obficie świat i Europa, ale dopiero teraz
zaczyna się wojny polskie. Dopiero ta wojna nabierze sensu i lo-
giki.

Nie spóźniłeś się Andrzej ! Zdążyłeś akurat na czas !

Małkowski mimowoli zaczyna biec, roztrzącając niecierpliwie

manifestantów. Oby już jak najprędzej znaleźć się w dowództwie
wojsk polskich. Zaraz po zameldowaniu się zostaje Andrzej
wysłany na uzupełniające kursy oficerskie, które mają zamienić
go z żołnierza kanadyjskiego na żołnierza p o l s k i e g o .

Kurs wleczę się w nieskończoność.

Nareszcie któregoś grudniowego dnia 1918 roku nadeszło
upragnione wezwanie: - porucznik Małkowski ma zgłosić się do
pana generała Hallera.

Niecierpliwie chwile oczekiwania w przedpokojku minęły nad-
spodziewanie szybko. - Wejść ! Andrzej otworzył drzwi i trza-
snąwszy obcasami, stanął wyprężony, recytując formę meldunkową.

- Aa, porucznik Małkowski - witam druha ! Mam nadzieję,
żeście nie zapomnieli swego sokolego i skautowego współpracow-
nika.

- Panie Generale ... Jak może Pan Generał przypuszczać -
baka niewyraźnie Andrzej, zmieszany serdecznym przywitaniem
generała i jego pamięcią. Zawsze poczytywałem sobie za zaszczyt
pracę lwowską pod dowództwem Pana Generała.

- No, nie bądź - podko poruczniku - nadto skromny. To ja
byłem twoim uczniem i prakomendnym w organizującym się wówczas
skautostwie.

Andrzej patrzy ze wzruszeniem na tego człowieka o pergami-
nowej twarzy i silnie zaznaczonej dolnej szczęce, którego słowa
są pełne prostoty.

Błękitny generał ! Człowiek, który uratował honor Polski
pod Raranczą, który po raz drugi uratował ten honor pod Kancio-
wem, który przekradłszy się w przebraniu przez bolszewickie
piekło na polarny Murman, zbiera teraz i gromadzi we Francji
polskich żołnierzy - tużaczy z całego świata, aby ich rzucić
łada dzień nad Wiszę, ku pomocy tym, których ręce omdlewają w
walkach na wszystkich granicach .

- Słyszałem, poruczniku, że się niecierpliwisz. Trochę cię
przetrzymałem, to prawda, lecz umyślnie szukałem najodpowied-
niejszej roboty, w której dałoby się ciębie wykorzystać najle-
piej. I wreszcie znalazłem.

- Słucham, Panie Generale.

- Tu, uważasz, alianci nie bardzo spieszą się z wysłaniem

nas do Polski. Pewnie to się, niestety, jeszcze trochę odwlecze. A tymczasem tam na gwałt potrzeba pomocy. Wysyłam stąd do Konstantynopola do marszałka Franchet d'Esperey'a, naszego porucznika Rudlickiego, aby go przekonał o konieczności skierowania do kraju IV dywizji generała Żeligowskiego, stojącej w Odessie. Są tu ponadto moje listy specjalne, a tajne, do pana generała Żeligowskiego. Otóż chcę ciębie dodać za towarzysza Rudlickiemu. Ale twoja pomoc w Konstantynopolu i Odessie to tylko drobny początek. Mam tu dla ciebie w zanadru projektarytas.

Andrzej stara się nie uronić ani jednego słowa. Jest w najwyższym stopniu zaintrygowany.

- Co byś, poruczniku, powiedział, gdybym ci zlecił zebrać wszystkich polskich harcerzy z Ukrainy i stworzyć z nich oddziały specjalne przy IV-tej dywizji odeskiej? Dawniej, w pierwszych latach istnienia legionów i mojej brygady, takie autonomiczne oddziały skautowe nie były wskazane. Wtedy cementowaliśmy wojsko polskie. Ale dziś? Obiecuję sobie dużo po was. I ciekaw jestem co myślisz o tym, poruczniku.

- Panie Generale! Byłby to szczyt moich marzeń... Skauci polscy w polskiej armii, w walce o polskie granice, pod dowództwem swoich skautmistrzów - to doprawdy szczyt marzeń.

Haller mówi dalej. Mówi o dobrze rozwijających się drużynach skautowych na Ukrainie. Opowiada o wspaniałej postawie harcerzy, których widział w przemarszu przez Humań. Tam, na Rusi, jest doskonała i liczna organizacja. Tam jest potrzebny człowiek, któryby te wspaniałe moralnie i fizycznie kadry porwał do zdecydowanego, natychmiastowego i masowego czynu wojennego. Potrzebny jest tam człowiek, któryby całe starsze harcerstwo skupił w jedności wojskowe.

Andrzej wyszedł od generała jak urzeczony. Musiał po kilkudziesięć razy uprzątnąć sobie, że rozmowa ta była rzeczywistością. Serce i mózg płonęły. ...

Poruszony do żywego widokiem wielkich możliwości przyszłego życia, pisze Małkowski w tym czasie:

"Chciałoby się żyć długo, ogromnie długo, ażeby tę całą pracę można było wykonać."

Zbliżał się dzień odjazdu. Statek do Odessy odchodzi z Marsylii. Licho wie, jak tam w tej płonącej w wojnach wschodniej Europie funkcjonować będzie poczta. Trzeba teraz zasypać żonę listami.

"Marsylia, 10 stycznia 1919 r. - Oleńko Najukochańszu! Kilka słów z drogi. Do Marsylii przyjechałem z por. Rudlickim dziś około 12-tej godz. po południu. Wyjechał mamą na statku Chaufa... Nieszczęchane, zdumiewające wieści z Polski! Z Warszawy wyszło wojsko polskie regularne na obronę Wilna! Czy świat będzie musiał uchylić czoła przed Zmartwychwstałą! " -

"Marsylia 11 stycznia 1919 r. - Wyjeżdżamy na koniec podróży. Podróż tym razem będzie bardzo wygodna, bo w pierwszej klasie... Więc wojska polskie są w Wilnie! Lwów się nie dał, ale niestety Ukraińcy go niszczą z dala..."

"Marsylia, 13 stycznia 1919 r. - To już nie list tylko krótka pocztówka. Pozdrowienie przed opuszczeniem Marsylii. Serdeczne ucałowania. Lutykowi życzenia postępów w nauce."

Gdy w dniu odjazdu Andrzej z porucznikiem Rudlickim, przechodząc się z walizkami przez rozgorczkowany tłum, stanęli wreszcie na pomoście, zauważyli kobietę z czworgiem dzieci, płaczącą i o coś natarczywie błądzącą oficera marynarza.

Andrzej zatrzymuje się i patrzy i słucha. Kobieta ma bilet trzeciej klasy, ale prosi żeby jej dać jakąś kabinę, bo dzieci są chore i mogą nie przetrzymać podróży w najniższej sali.

Andrzej przygląda się i przysłuchuje. Ten mały chłopczyk napewno ma gorączkę. Włosy na takie same jak Lutek. Andrzej myśli - skaut jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.

- Pani pozwoli- zwraca się uprzejmie do zapłakanej Serbki. - Chętnie zamienię się z panią i ustąpię swoją kabinę...

Porucznik Rudlicki nie był zachwycony pomysłem Andrzeja. "Czy to wypada, kolego, aby oficer tknął się w trzeciej klasie?" - Oficer marynarki zauważa: "nie życzę teraz panu, abymy wpakowali się na jakąś zabłąkaną powojenną minę. Trzecia klasa jest na samym przodzie statku, na najniższym jego pokładzie."

Powoli statek odbija od brzegu. Morze jest lazurowe pogoda przecudna. Pierwsza noc w zatłoczonej trzeciej klasie była fatalna. Druga zeszła trochę lepiej. Można przecieć cały dzień spędzić na górnym pokładzie. Można, otuliwszy się porządnie w

koce, leżeć na leżaku obok Rudlickiego, czytać, pisać i pracować. ...

Oto mrok gęstnieje. Lada chwila na północnym wschodzie powinny ukazać się światła mijanych brzegów Italii. Dziś jest już 15 stycznia. Jeszcze tylko kilka dni i błyszczą światła Konstantynopolu, a potem Odessa. Andrzej przymyka oczy i zapada w pół-sen - marzenie. Odessa, Ekaterynosław, Biała Cerkiew, Kijów, Humań ... Zastępy, drużyny, hufce ... plutony, kompanie, bataliony... orzełki i lilijki ... krzyże wojskowe i krzyże harczerkie.

Marzy o Polsce. 15.I.1919 - cieśnina Messyna -

między Italią a Sycylią.
Rudlicki namawia go, ażeby pozostał na pokładzie. Zapowiada się śliczna noc. Andrzej jednak czuje się zmęczony i schodzi na dół.

W momencie gdy Andrzej zasypiać już w swej dusznej, natłoczonej sali, uczuła na ramieniu dotyk dłoni.

- Słuchajcie kolego. Machnijcie ręką na sen i chodźcie na górę. Zobaczycie coś pysznego. Jest wspaniały widok na Massynę, którą mijamy. Andrzej odmówił, odczuwając wyjątkowe zmęczenie.

A w dziesięć minut potem ... błysk ... huk stu gromów, zgrzytający trzask kamanego żelastwa i gejzer spienionej wody, wytryskującej w niebiosa.

Rozdarty w strzępy przez zbłąkaną minę cały przód okrętu spowodował prawie natychmiastowe zatonięcie statku.

Z siedemset kilkudziesięcioro rzeszy podróżnych ocalało tylko dwadzieścia kilka osób. Między innymi dopłynął do odległego o 3 kilometry lądu wyczerpany śmiertelnie porucznik Rudlicki. Naprawdę krzywdzić będzie na brzegu, wołając towarzysza. Naprawdę alarmować zaczną rybaków. Naprawdę wyczekiwac będzie przez kilka niekończących się dni i nocy cudu - przypadku.

Lazurowe morze nie odpowie na zew ocalałego rozbitka. Nie odezwie się nawet na przeraźliwy krzyk rozpacz, wyrzuwający się z małego pokoiku w dalekim angielskim mieście. Nie wzruszy go obłądny z bólu wzrok starej kobiety z Krakowa, gryzącej w przerażeniu bezbrzeżnym palce. I nieme pozostanie na żal i na zawód tysięcy młodych serc. ...

O- żałobne, messyńskie morze ...

A. Kamiński.

GROMADO! CZUJ!

Śpiący rycerze



W huculskich górach Gorgonach ukryte są ogromne skarby. Filnują ich śpiący rycerze. Leżą oni w jasnini głęboko pod ziemią, kręgiem otaczając skarby. Obok nich znajdują się miecze gotowe do walki. Ubrani są w błaszczące zbroje. Jeden z nich ma piękną, szczerozłotą zbroję. To jest sam Bolesław Chrobry. Powiada- ją, że skarby te oglądać można raz do roku, w wigilię Bożego Narodzenia. Na to trzeba być jednak odważnym, czystym i szlachetnym. Podobno jednego razu poszło szukać skarbu dwóch pasterzy. Znaleźli ogromny gwał i gdy na niebie zabłysła pierwsza gwiazda, kamień odcoczył się na bok, odsłaniając wejście do pieczary. Gdy pasterze do niej weszli, zobaczyli pośrodku jej wory pełne srebra i złota. Kręgiem wokół nich spoczywali rycerze. Pasterze nabrali pełne torby pieniędzy, aby je po tym rodadę najbardziej potrzebującym biednym. U wejścia do jaskini wisi wielki dzwon. Obaj górala bardzo uważali, żeby go nie potrącić, bo gdyby zadzwonił, zbudziłiby się rycerze, myśląc, że to jest hasło do wyruszenia do walki o Polskę. Jeden z nich wtedy zapytałby pasterzy: "czy już dzieje?". Wtedy chłopcy, żeby uspokoić rycerzy, odpowiedzieliby: "niech będzie pochwalony Jezus Chrystus w noc narodzenia. Spijcie dalej".

Inny oddział polskich rycerzy śpi podobno na Śląsku. W czasie najazdu tatarskiego w 1211 roku, wśród rycerzy, którzy mężnie walczyli z Mongołami, znajdował się hufiec śląski broniący klasztoru w Trzebnicy. W tym klasztorze bowiem żyła i umarła święta Jadwiga, matka Henryka Pobożnego, który zginął pod Legnicą bohaterską śmiercią, stawiając czoła Tatarom. Długo bronili klasztoru rycerze, aż w końcu każdy z nich poległ. Patrząc na to z nieba zasmucona święta Jadwiga, poprosiła Matkę Boską, aby zmieniła rycerzom śmierć na sen. Cudem przywróceniu do życia rycerze zapadli w sen w głębokich lochach pod klasztor-rem trzebnickim. Tam dotychczas przebywają, czekając na znak, który ich zawezwie do nowej walki o Polskę.

hm. J. Hebda.





Obóz hufca „Kresy”

Obóz hufca harcerzy "Kresy" odbył się w stacji Białowieża (Stany Zjednoczone) od 25.6. do 8.7. 1978. Uczestników 28. Komendantem obozu w pierwszym tygodniu był druh St. Rozmiej, w drugim Piotr Skorupka, obożnym Andrzej Strociak, opiekunem hm Edward Borowicz.

Hasłem obozu: "harcerz jest karny i posłuszny". Zajęcia na obozie były urozmaicone, począwszy od gimnastyki porannej, poprzez terenoznawstwo, sygnalizację, pionierkę, śpiew, musztrę, ćwiczenia nocne, strzelanie z broni małokalibrowej, budowę szafasów, ze spaniem i gotowaniem, budowę mostu linowego, olimpiadę sportową, piłkę nożną i siatkową oraz codzienne ogniska wieczorne, którymi kończyliśmy zajęcia codzienne.

W niedzielę 2-go lipca ks biskup Krawczak odprawił uroczystą Mszę świętą. Po obiedzie ks biskup razem z sędzią okręgowym Cynarem zwiedzili obóz, podziwiając urządzenia obozowe wykonane przez harcerzy. O godz. 3.30 odbyło się ognisko harcerskie dla rodziców i gości na temat obrony Westerplatte. Piosenki wojskowe i harcerskie śpiewali wszyscy obecni przy ognisku, które zręcznie prowadził A.Strociak.

Obóz odwiedził Komendant Chorągwi hm E.Link z hufcowym phm J. Piecem. Po dwudniowej wizytacji druh Komendant wpisał się w naszej książce pracy obozowej: "wizytowałem obóz hufca, który zasługuje na pochwałę w planowaniu i wykonaniu całości. Widać, że praca instruktorów w przygotowaniu, dała wynik. Młoda komenda obozu wiele się uczy i jest chętna w zdobywaniu wiedzy".

Obóz tegoroczny dał nam dużo zadowolenia.

h.o.Piotr Skorupka.

Frei na Tronie za rok 1957

1957

Ideologia

Rozważania noworoczne
Boże Narodzenie

2/I
2-3/XII



Hm Z.Szadkowski
hm Z.Szadkowski

Wiersze - opowiadania

Pamiętna noc w Tatrach 4-9/I
Pozdrowienia z Tatr (wiersz) 9/I
Nasza drużyna - pieśń 9/II
Zwyczaj wiosennej Polsce 6-7/III
Gorące serca- pieśń 15/III
Modlitwa harcerki 3/IV
Zwyczaj wiosenne-pisanki 4-8/IV
Morał "pamiętnej nocy" 22/IV
Tęskno mi Panie (wiersz) 2/V
Niechże leca nasze pieśni 3/V
Monte Cassino 11/V
Otwarte okna - pieśń 15/V
Gawęda na Jamboree l.8.1957 2-5/VII-VIII
Jubileuszowe Jamboree 6/VII-VIII
Gawęda Przewodniczącego 2-3/IX-X
Kolędnicy 32/XI-XII



hm. Jan Prokop
Przerwa-Tetmajer
R.Sadowski

hm. J. Hebda
K. Jeżewska

I. Królówna
hm. J. Hebda

hm. A. Wasung
Cyprian Norwid

B. Szczepaniec
Jan Lechoń

J. Dargiel
hm. Z. Szadkowski
hm. R. Kaczorowski
hm. Z. Szadkowski
Z. Chałko



Historia Polski

Godzko Polski w histor.rozwoju 4-8/V
Powstanie Warszawskie 20-22 /VII-VIII

hm. A. Wasung
hm. R. Białous



Historia harcerstwa

Twórcą skautingu - B.P. 2-4/II
Skauting w Jugosławii 5/III
Harcerskie tradycje żeglarskie 8-10/III
Wprawa do Birmingham w 1913 11-17/IV
(przedruk ze Skauta Warszawskiego z 15.12.1913)
Jamboree- Indaba 7-13/VII-VIII
Byłem na Jamboree 11-17/VII-VIII
Wyciąg harcerski- wynik 18-19/VII-VIII
Wysoki maszt (Jamboree 1957) 4-8/IX-X, XIII

hm. Z. Szadkowski
Lubieniecka-Pistiivskova
J. Gradosielski
E.W.

hm. H. Grażyńska
hm. M. Świeszkowski

hm. S. Bogdanowicz
hm. J. Prokop

Historia harcerstwa (c.d.)

Wrażenia z Jamboree
Spis uczestników Jamb.1957
Szpital złotowy Indaba
Jamboree skautek
Jak to było u harcerek

9-11/IX-X
18-19/IX-X
20-21/IX-X
22-24/IX-X
25-28/IX-X



Czapla
Rozkaz Naczelnika
płm.dr. T.Borowski
E.Milewicz
E. Bogusławska

Czuj zuchy

Wilczki i chłopiec pawian

5-7/II

R.Baden-Powell

Kącik zastępowych



Listy zastępowej - 3/1,10-11/II,10-11/IV,28-29/VIII
Zastęp korespondencyjny "Tęcza" 9-11/V
Jamboree-To Munkat!
Wycinanki
Plan na luty
Wkład Polaków do cywil. świata
Materiały do pracy w zastępie
Gry zastępu
Program wiosenny
Sobieradki-kącik mądralskich
Harcerskie lato
Mój zastęp



Węgry

Inka-z-powa
zastępowa
hm.S.Bogdanowicz
hm.J.Hebda
hm.S.Bogdanowicz
hm.J.Hebda
hm.J.Hebda
hm.J.Hebda
hm.S.Bogdanowicz
hm.J.Hebda
hm.J.Hebda



Nie chcesz - nie wierz
Pakujemy plecak
Czy wiesz, że ...
Zastęp na obozie
Urządzenia obozowe
Jamboree
Organizacja pracy w zastępie
Szykujemy niespodziankę

9-11/VI
12-13/VI
16/VI
24-27/VII-VIII
13-15/IX-X
16-17/IX-X
11-15/XI-XII
16-17/XI-XII

hm.I.Paluchowa
hm.S.Bogdanowicz
hm.J.Hebda
hm.J.Hebda
hm.J.Hebda
hm.S.Bogdanowicz
hm.J.Hebda
hm.S.Bogdanowicz

Na Tropie PAMIĘTAJ

ZE KAŻDY, KTO CZYTA, NA TROPIE
POWINNIEN ZAPEŁNIC PREENUMERATĘ!

Troski redakcji
Specjalne numery

22-23/I
9/IV



hm. I. Płonka
hm. I. Płonka

Kronika Harcerska

Igrzyska olimpijskie
Kronika hufca "Bałtyk"
Francja-W. Brytania
Hufiec harcerek w Chicago

10-11/I
11/I
18-20/I
21/I



T.Krasoń
K.Medeksza
kronikarke
płm.J.Kuś

Kronika Harcerska

(c.d.)

Święty Mikołaj u zuchów w Chicago 8/II
Obóz w Grampians 14-19/II
"Warszawa"- Chicago-Argentyna 20-23/II
USA , Argentyna , Kanada.W.Bryt. 20-23/III
Hołd Świętemu Jerzemu 23-4-1944 2-3/IV
W.Brytania,Australia,Stany Zj. 18-22/IV
Kaziuk z zuchami w Hodgemoor 14-15/V
Kurs przewodniczek w Chicago 16-17/V
Argentyna.Chicago.W.Brytania 17-23/VI
Na kolonię zuchy jadą Chicago 20-33/VII-VIII
Kolonja "Erosy Polskie-" 29-30/IX-X
Co robiliśmy na Indabie 31-32/IX-X
Lekkoatletyka polska 18-20/XI-XII
W dębowym lesie- kol. w Lilford 21-25/XI-XII
Zuchy z Hartford - St.Zjedn. 25-26/XI-XII
Obóz harcerek w St.Zjedn. 27/XI-XII
Bieg i przyrzeczenie w "Tatrach" 28-29/XI-XII
"Bałtyk"- A-hoy! 30-31/XI-XII



Basia Kobuz
Macioszek-Skiba
kronikarke
kronikarke
hm.Z.Szadkowski
kronikarke
A.Potocki
M.Ostrowska
kronikarke
K.Grzywacz
uczestniczka
Ipdabowiec
hm.S.Bogdanowicz
J. Słowickowski
G-Światcho
W. Toczyka
Z. Wierzbicka
Z.Jarzębowski

nana ołtadka

przedstawia uroczę jeziora na Kaszubach, gdzie jest raj
do harcowania i zabaw zuchowych...Strona ost.pokazuje zuchy
przed modlitwą poranną na kolonij. fot.hm Z.Szydło.

Czytelnikom z Kanady podajemy adres dha hm B. Bahrycyza
RR 2 Kaszuby, Barrys Bay, Ontario K0J 1B0.

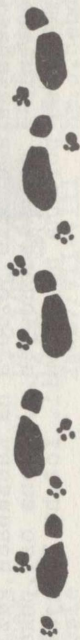
Prosimy uprzejmie wpłacać prenumeratę Na tropie na ręce
Dha Bahrycyza, natomiast wszelkie reklamacje czy zmiany
adresu prosimy podawać administracji Na tropie
47 a Rutland Gate, London SW7 1PB.

Wpłacając regularnie prenumeratę i zyskując nowego
prenumeratora, pomagasz redakcji utrzymać pismo a rów-
nocześnie spełniasz dobry uczynek dla naszej organizacji.





Zuchy kanadyjskie przed modlitwą poranną na Kaszubach.
 fot. hm Zbigniew Szydło.



Rok XXXII.
 Numer 1.

Styczeń.
 1979.

Na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju.
 Redaktor od 1953 r. - hm Ignacy PŁONKA, 30 Anson Rd. London N.W.2, 3UU, England.

Zespół redakcyjny: hm J. Hebda, phm M. Nalewajko, hm J. Nedyj, hm B. Pancewicz, hm W. Spławski, phm A. Świętochowski, hm Z. Szydło, hm M.K. Wariwoda, hm W. Wenzel.

A d r e s y:

R e d a k c j a - "Na tropie" - 30 Anson Rd. London N.W.2, 3UU, England.
A d m i n i s t r a c j a - "Na tropie" 47 Rutland Gate, London S.W.7, England.
 W. Brytania - hm L. Kliszewicz, 7 Bridgford Rd. West Bridgford, Nottingham.
 Ameryka - dz. h. T. Terpin, 6961 W. Belmont Ave, CHICAGO 60624, U.S.A.
 Australia - przew. St. Janus, 34 Charlotte Str. RICHMOND, 3121 Victoria.
 Francja - dz. h. Wł. Kaczyński, 81 rue Louis Soulie - 42000 St. ETIENNE -
 KANADA - hm B. Bąhyrycz, 158 Mac Arthur Ave apt 1506 OTTAWA.

Warunki prenumeraty - roczna: W. Brytania £ 1,50, Francja 18 franków, Ameryka,
 Australia, Kanada po 4 dolary - num. pojed. 15 p.

Przekazy pocztowe wypełniać: "Na tropie", Polish Boy Scouts & Girl Guides Assn.

